

## PRENUMERATA

W MIESIĄC

r. cznie . . . . . rs. 3 ko. —  
półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 50  
kwartalnie . . . . . rs. — kop. 75

Cena pojedynczego numeru:

kop. 7 1/2.

Z KZESZYKA

rocznie . . . . . rs. 4 kop. —  
półrocznie . . . . . rs. 2 k p. 20  
kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 10

# TYGODNIK

## OGŁOSZENIA.

za ogłoszenie 1 razowe kop. 8  
od wiersza petitu.

za ogłoszenia kilka lub kilkunast  
krotnie—po k. 5 od wiersza.  
za reklamy i nekrologi po 10 k.  
od wiersza.

Za ogłoszenia, reklamy i nekro-  
logi na 1-oj stronie po kop. 15  
od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym Stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna w oficynie do-  
mu p. Michelsona obok Magistratu.—Ogłoszenia przy-  
mują: Redakcyja „Tygodnia”, obiedwie księgarnie w Piotrkowie,  
oraz wymienione obok agentury w miastach po-  
wiatowych i agentura „Rajchman i Frenkler w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie Biuro Redakcyi  
i obie księgarnie,

w Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazaraki—prócz tego:

w Częstochowie	W. Komornicki.	w Łasku	W. Grass.
„ Będzinie	„ Janiszewski Stan.	„ Łodzi	„ Laguna Franciszek.
„ Brzezinach	„ Krzemieniecki J.	„ Radomsku	„ Dziemienowicz.
„ Dąbrowie	„ Tomaszewski J.	„ Międzybuziu	„ Mysliński Feliks.
„ Sosnowcu	„ Jermolowicz.		

## REJENT

## Bronisław Cedrowski

otworzył Kancelaryję w gmachu  
Sądu Okręgowego. (3—3.)

— Szanownym PP. Doktorom Sobańskiemu i Kowaleskiemu składam publiczne, najserdeczniejsze podziękowanie za nader troskliwą opiekę i umiejętne zastosowanie środków lekarskich w czasie długotrwałej choroby mego synka, który przeszedłszy szkarlatynę, zapalenie nerek i zapalenie błon mózgowych—dzięki tylko prawdziwie ojcowskiej, że tak się wyrażę, troskliwości ze strony tych Panów uratowane ma życie. Jeszcze raz więc powtarzam moje serdeczne Bóg zapłać.

Piotrków d- 18 Listopada 1891 r.

**Felicjan Kępiński.**

Na najpoddanniejsze życzenia, złożone przez J. E. General-Gubernatora warszawskiego w dniu 28 października r. b. Najjaśniejszemu Panu i Najjaśniejszej Pani z powodu radosnej uroczystości dwudziestej piątej rocznicy małżeństwa Ich Cesarzkich Mości, JE. Główny Naczelnik Kraju zaszczycony został następującą Najwyższą odpowiedzią telegraficzną:

„Cesarzowa i Ja serdecznie Wam dziękujemy za życzenia z powodu Naszej uroczystości Rodzinnej. Wyrażcie również Moje szczerze podziękowanie wojskom i Naszą wdzięczność wszystkim urzędnikom wojskowej i cywilnej administracji powierzonego Wam kraju.  
ALEKSANDER.”

Telegram gratulacyjny General-Gubernatora warszawskiego był następującej treści:

Liwadya.

Jego Cesarzkiej Mości Najjaśniejszemu Panu.  
„Zanosząc najszezerze modlitwy za zdrowie Waszej Cesarzkiej Mości, za zdrowie Najjaśniejszej Pani i całej Najdostojniejszej Rodziny Waszej, wojska okręgu wojennego warszawskiego i urzędnicy cywilni wszystkich wydziałów i instytucyj rządowych powierzonego mi kraju składają u stóp Waszych Cesarzkich Mości najpoddanniejsze życzenia w tym radosnym dniu 25-lecia małżeństwa Waszego.

Racz, Najmiłociwszy Cesarzu, przyjąć też osobiste moje życzenia, z wyrażeniem wiernopoddanych uczuć bezgranicznego mego oddania się na usługi Waszych Cesarzkich Mości. Gorąco modlę się do Wszehmocnego, aby zachował drogocenne życie Wasze w jaknajdłuższe lata dla dobra i szczęścia drogiej Ojczyzny naszej, Rosyi.

Waszej Cesarzkiej Mości  
general-adjutant Gurko.  
 („Warszawskij dziennik”).

## Z Sosnowca.

(Koresp. „Tygod.”)

Ostatnie rozporządzenie, wzbraniające wywozu ziarna za granicę, nie mogło pozostać bez widocznego wpływu na tutejszy rynek zbożowy. Handlarze i eksporterzy myślą teraz jedynie o rychłym wycofaniu się z przyjętych zobowiązań względem zagranicy oraz krajowców—kupców. Spekulanicy srodze zostali zawiedzeni w swych przedsiębiorstwach ryzykownych, a obecnie wycekując możliwego wzbronienia wywozu pszenicy, nie śmiają zupełnie jej sprowadzać, w obawie jeszcze większych strat materialnych. Tymczasowo ceny zboża ani u nas, ani zagranicą nie spadają; kupey zbożowi w Mysłowicach i Katowicach, posiadając znaczne zapasy w trauzytowych magazynach miejscowych, spekulują na wielką skalę, zyskując jednocześnie na korzystnym dla nich spadku obecnym waluty rosyjskiej. Przewidywania mieszkańców tutejszych i nadzieje zniżki cen najgłówniejszych u nas artykułów spożywczych, dotychczas się nie sprawdzają, mimo że drobni kupey i przemysłowcy wiele stracili na nieobecności bardzo licznej dawnej swej klienteli zagranicznej, przybywającej przeważnie z Szopieniec, Mysłowic, Katowic i Huty Królewskiej; pociągi bowiem odchodzące stąd za granicę są tak samo rewidowane, jak i przychodzące, a wszelkie artykuły spożywcze, zakupowane tutaj i przeznaczone na wywóz z kraju, są natychmiast przez straż celną kontiskowane.

Mówiąc o sosnowickiej straży celnej, należy wspomnieć i o strażach ochotniczych ogniowych, jakie w najbliższej przyszłości mają być zaprowadzone na wszystkich większych i mniejszych stacyach drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Odpowiedni projekt został już szczegółowo opracowany; nadmieniam tylko, że tego rodzaju straż dla Sosnowca posiadać będzie specjalne znaczenie ze względu na kompletny brak u nas takiego stowarzyszenia. Niegdyś i Sosnowiec posiadał, dobrze zorganizowaną straż ogniową ochotniczą, lecz dziś należy ona do dawno już przebrzmiałej przeszłości. Organizowanie takich straży nie przedstawia dla zarządu drogi żelaznej zbyt wiele zachodów i wydatków; przyrządy ratunkowe po większej części znajdują się już w pogotowiu; na ludziach również zbywać nie będzie, zwłaszcza w Sosnowcu, posiadających własne dépôt kolejowe czyli remizę parochodów, w której zwykle znajduje stałe zajęcie kilkudziesięciu robotników, mogących, bez wielkiego uszczerbku dla drogi, podczas pożaru opuścić chwilowo warsztaty; chodzi tylko o umiejętnie wywieczenie ich i nauczenie akeyi ratunkowej w razie katastrofy ogniowej. Obyśmy tylko nie zbyt długo czekali na urzeczywistnienie tego ważnego dla nas projektu!

Projekt koncertu p. Barcewicza, o którym wzmiankowaliśmy w poprzedniej korespondencji, urzeczywistnił się dnia 13 b. m. Znacomitemu skrzypkowi towarzyszył profesor konserwatoryjum petersburskiego p. Böhm, fortepianista. Sala koncertowa w Sielen, pomimo nader wysokich, prawie nigdy u nas niepraktykowanych cen za bilety wejścia, przepelniona była po brzegi, a doborowa publiczność hucznymi oklaskami nagradzała umiejętną, prawdziwie artystyczną grę p. Barcewicza, który w niezwykle zachwyty wprowadził całe audytorjum. Długo sosnowiczanie zmuszeni będą czekać, zanim znów jakiś wybitniejszy zagości u nich talent, zanim znów zbudzi ich z ciągłej pół-drzemki i zelektryzuje choć na chwilę iskra prawdziwego natchnienia!

Wstręt nasz do wprowadzania zmian w raz przyjętych zwyczajach, chociażby te nie odpowiadały swemu celowi, poczyna zwolna się zmniejszać. Oto wypłata zarobków na wszystkich prawie kopalniach tutejszych i fabrykach odbywa się zwykle ku końcowi tygodnia, tak, że robotnicy i górnicy często-gęsto przez niedzielę, poniedziałek, a nawet i wtorek świętując, zaprzeczają w sutych libacyjach cały swój tygodniowy zarobek, żyjąc następnie z dnia na dzień, przeważnie z łaski wyzyskujących ich sklepikarzy i kramarzy. Otóż w ubiegłą sobotę d. 14 b. m. jakkolwiek odbyła się właśnie w tutejszych kopalniach zwykła wypłata—kopalnie jednak hr. Renarda, z rozporządzenia głównego dyrektora p. Mauwego, odłożyły takową do poniedziałku, pragnąc tym sposobem zapobiedz pijaństwu, oraz peryjodycznie powtarzającemu się niestawianictwu górników do swych zajęć codziennych.

Nierzadko się bowiem przytrafia, że znaczna większość robotników kopalnianych po każdej tego rodzaju wypłacie w przeciągu kilku dni z rzędu zupełnie się nie zjawia na kopalni; zato pełno ich we wszystkich szynkach i karczmach. Zbytecznym jest dowodzić, że bezwarunkowo, kopalnie i górnicy wiele na tem tracą. Dobry przykład, jaki dał p. Mauwe, godzien jest jaknajszerszego zastosowania.

Na zakończenie wspomnieć należy, iż z dniem 13-go listopada zaczął tu kursować stały pociąg miejscowy pomiędzy Sosnowcem a Piotrkowem, z którego chętnie korzystać będzie mogło wielu tutejszych mieszkańców, tembardziej, iż głośny w swoim czasie projekt zaprowadzenia tak zwanych pociągów tramwajowych na przestrzeni Sosnowiec—Będzin—Dąbrowa został na długie lata pogrzebany. Dziwi nas tylko niemiernie, że dotąd na żadnej stacyi niema wyraźnych ogłoszeń o zaprowadzeniu nowego pociągu Sosnowicko-Piotrkowskiego, ażeby szersza publiczność o tym fakcie powiadomiona być mogła.

Jad. Klar.

## Z Miasta i Okolic.

— **O drugim posiedzeniu piotrkowskiej komisji gubernialnej do spraw fabrycznych**, odbytej w Piotrkowie w d. 26 października r. b. pod przewodnictwem p. Gubernatora, pisze „Warszawski Dniownik”: „Na posiedzeniu tem zatwierdzono format książeczki zarobkowej dla robotników, przedstawiony przez inspektora fabrycznego okręgu piotrkowskiego. Komisja postanowiła zobowiązać fabrykantów gubernii piotrkowskiej, aby wprowadzili te książeczki zarobkowe do dnia 20 grudnia (1 stycznia) r. b., tudzież, aby nie przyjmowali do fabryki robotników, którzy nie przedstawia właściwych dowodów pobytowych. Następnie komisja przyjęła i zatwierdziła formę książki do zapisywania wpływów i rozchodów pieniędzy, pochodzących z kar ściąganych od robotników. — Towarzystwu akcyjnemu wyrobów bawełnianych Karola Scheiblera pozwolono na pracę nocną kobiet w ciągu dwu tygodni, a środek ten przedsięwzięto wskutek konieczności zatrzymania 100 kobiet, pozbawionych zajęcia z powodu zepsucia się w fabryce jednej maszyny. Ze względu na możliwość powtórzenia się podobnych wypadków zawieszenia robót skutkiem popsucia się maszyn, komisja upoważniła inspektora fabrycznego do zezwalania na roboty nocne przy maszynach zdalnych do użytku, z wiedzą prezesa komisji, o czem winna być za każdym razem zawiadomiona komisja na pierwszym z kolei jej posiedzeniu. Prócz tych domowych, jakby można się wyrazić, środków, dających do utrzymania porządku w fabrykach, komisja piotrkowska, na temże posiedzeniu powzięła jeszcze jedno postanowienie, mające naszym zdaniem, ważne znaczenie dla kraju tutejszego. Postanowiono wystąpić z przedstawieniem do ministerjum skarbu, aby do zawiadywania fabrykami i zakładami przemysłowemi przyjmowane były tylko osoby, znające język ruski i polski, tudzież, aby jedna i taż sama osoba nie mogła w jednym i tym samym czasie zarządzać kilkoma zakładami, należącymi do różnych właścicieli. Spodziewać się należy, że ministerjum skarbu nie stawia ze swej strony przeszkód do zastawienia tego środka, nie tylko w okręgu fabrycznym piotrkowskim, ale i w warszawskim, oraz, że ostateczne zatwierdzenie zarządzających, lub zawiadowców fabryk i zakładów przemysłowych, będzie pozostawione władzy komisji gubernialnych do spraw fabrycznych. Tym sposobem środki ten pociągnie za sobą oswobodzenie fabryk i zakładów tutejszych od zarządzających, którzy uważają, że znajomość języka ruskiego i polskiego jest dla nich zupełnie zbędną i pozwalają sobie pogardliwie traktować robotników miejscowych tylko dlatego, iż nie są oni Niemcami. Prócz tego, środek omawiany pośrednio będzie pomagał do więcej ścisłego wykonywania prawa z dnia 14 marca 1887 roku, odnosnie do zabronienia poddanym zagranicznym zarządzania nieruchomościami. Niejednokrotnie gazeta nasza wskazywała różne podstępne postępowania, z jakich korzystali poddani zagraniczni celem obejścia tego prawa i utrzymania się przy ciepłych miejscach, w jakich się tutaj zagnieździł; wspominało się również o tem, że cudzoziemcy, zarządzający fabrykami i zakładami przemysłowemi, wbrew prawu, pozostają na dawnych miejscach, ukrywając się pod mianem kasyjerów, techników, maszynistów, a nawet robotników i przedstawiają władzom, w charakterze zarządzającego osobą fikcyjną, która należy do poddaństwa ruskiego i zgodziła się za niewielkie wynagrodzenie odgrywać tę rolę. Na tych to właśnie fikcyjnych zarządzających fa-

brykami i zakładami przemysłowemi, powinna być przede wszystkim zwrócona uwaga inspektorów i komisji fabrycznych: czy istotnie ci zarządzający obeznani są ze stanem fabryki, czy są oni przysposobieni do zarządzania fabrykami i do prowadzenia spraw z robotnikami, czy znają oni język ruski, oraz miejscowy i t. p. Po takim sprawdzeniu znajdzie się sposobność do wyróżnienia poddawianych kierowników od rzeczywistych i po wydaleniu pierwszych, zażądać będzie można od fabrykantów, aby zapelnili te posady ludźmi więcej odpowiadającymi swemu zadaniu i będącymi poddanymi ruskimi.”

— **J. W. Gubernator piotrkowski** zawiadomił władze odnośnie, że przy oględzinach nowowytbudowanych fabryk i zakładów przemysłowych, obecność mechanika gubernialnego, jako członka komisji, nie jest konieczną, gdyż na nim spoczywa tylko obowiązek badania stanu kotłów i kotłowni, niezależnie od oględzin komisji.

— **(Nadesłane).** Szanowny Panie Redaktorze. Złożone na moje ręce przez pana Felicyjana Kempnińskiego rs. 30 zostały rozdane, z woli członków chóru amatorskiego przy kościele po-Pijarskim, pomiędzy najbiedniejszych.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Edmund Gerber.

— **Rada nadzorcza** straży ogniowej ochotniczej podaje do wiadomości, że na posiedzeniu rady w d. 14 b. m. w obec członków czynnych straży ogniowej ochotniczej w Piotrkowie przyjęci zostali: Michał Nowak, Wacław Bobowski i Jan Massalski.

Prezes Rady *H. Wojewódzki*  
Członek Rady *Jaszowski*.

— **Nauka robót kobiecych:** korenek, pasmanterii, koszykarstwa i najważniejszego z nich szycia prowadzi się już od lat paru stale w domu p. Popowskiego, przy Roksyckiem-Przedmieściu u p. Brzezińskiej. Nauka jest bezpłatną, a jednak trudno znaleźć kandydatek, szczególnie do nauki szycia. Jest to niepojęty dla nas fenomen.

— **Nowy pokład węgla.** O wiorstę drogi od stacji Zawiercie, na gruntach należących do p. Nathana Löwensteina, tenże p. L. odkrył na 17 metrach głębokości pokład węgla kamiennego, na przestrzeni 403 morg., gruby na 60 cali.

— **Na licytacjach** odbytych 19 listopada r. b. w tutejszym sądzie okręgowym, sprzedano: nieruchomości w mieście Rawie № 176/115, należącą do małżonków Aleksandra i Marvi Ryfińskich nabył Wilhelm Engel, za 922 rs; — i nieruchomości w mieście Rawie № 259—170/112, należącą do Leona i Anny małżonków Pasiorowskich, nabył Julijusz Szrajzer za 7501 rs. Naznaczone w tymże dniu sprzedaż majątku ziemskiego *Baluty Nowe* w powiecie łódzkim i osady młynarskiej *Koziołki* w powiecie brzezińskim zostały wstrzymane przez subhastujących wierzycieli.

— **Z Sosnowca** donoszą nam:

Na ostatnim posiedzeniu *Kasy Bratniej Pomocy* robotników, pracujących w zakładach „Sosnowieckiego Towarzystwa kopalni i zakładów hutniczych“ dyrektor tegoż towarzystwa, p. Surzycki, zawiadomił zarząd kasy, że towarzystwo, chcąc przyjść kasie z pomocą i dać jej możność zadość uczynienia licznym potrzebom robotników, postanowiło powiększyć swoje wkłady do wysokości tej sumy, jaka jest opłacana przez robotników, co wyniesie 13—24000 rs. rocznie. Zobowiązanie to jest przyjęte na rok jeden, po upływie którego towarzystwo zachowuje sobie możność potwierdzenia wkładu na lata następne.

— **Nowy pociąg** piotrkowsko-sosnowicki, zwany bombem oddaje mieszkańcom

Sosnowca i okolic tę ważną usługę, że mogą się oni dostać wcześniej na targ do Częstochowy i Radomska. Wielka też podobno z tego powodu panuje radość wśród gospodarzy tamtejszych.

— **Niezwykły ruch** na stacji towarowej Sosnowiec panował w dniach 11, 12 i 13 b. m. Stacja miała do wysłania w ciągu 24 godzin ładownych wagonów do kraju 800 i za granicę 102, a miejscowych do przewagi po przybyciu z drogi 80; podczas gdy w czasie ruchu normalnego na wszystkich liniach może ich pomieścić 500. To też dawał się czuć kompletny brak miejsca dla umieszczenia przychodzących z drogi pociągów. Musiały one stać pod haltsygnalem, dopóki nie wyprawiono ze stacji pociągu odchodzącego, aby oczekujący mogli zająć jego miejsce. Wobec takiego stanu rzeczy—życie wesołych pociągów wagenmajstrów wisiało na włosku; utrudniały im jeszcze robotę nieskończone roboty kanalizacyjne linii, prowadzone dla pościechu w nocy. Skóra cierpła, gdy się patrzyło na nich, jak przesuwały się bezustannie to między wagonami, to na wagonach, to obok nich, skacząc po nierównych kopcach ziemi. Za najłżejszem poślizgnięciem mogli być wpaść pod koła wagonów i być zdruzgotani na miejscu. Dopiero na skutek energicznych wystąpień, nad wieczorem wyznaczono dwa ekstrapociągi, które nareszcie oczyściły linię. Tak ruchliwej stacji istotnie zarząd kolei winien pewne udogodnienia i nie dziwne, że sosnowiczanie coraz to o coś nowego się upominają.

— **Wywóz gęsi.** Wobec zakazu wywożenia zboża, zagraniczni handlarze, chcąc sobie wynagrodzić poniesione straty, a w dodatku, korzystając z niskiego kursu rubla, wywożą od nas za granicę niesłychanie liczne partie drobiu. Stawny handlarz katowicki Stawowiak, organizujący z agentów swoich istne wyprawy do Królestwa, niebyszała rozwinął w tym roku działalność. Codziennie przepędzają przez Sosnowiec po 8 i 10 stad gęsi, po kilkaset sztuk w każdym. Stada te zajmują częstokroć całą niemal ulicę między plantem niweckim, a przejazdem od strony Prus, naprzeciw ekspedycji. Nadto codziennie z Łaz i Kłomnie przywożą po kilka wagonów etażowych żywego towaru; drobni handlarze zaś dostawiają również codziennie olbrzymie partie gęsi i indyków w skrzyniach, by je następnie w brankardach wyekspedycjonować do Katowic, Mysłowic i t. d. Drób z Sosnowca ekspedycjonowany bywa corocznie do Alzacyi, Saksonii i Niemiec. Podobnie jednak gorączkowego wywozu, jak w r. bieżącym, nie było dotąd nigdy.

— **Z Sosnowca.** Drożyzna produktów spożywczych w Sosnowcu z dniem każdym się zwiększa. Ceny artykułów spożywczych systematycznie są podnoszone przez przekupniów - spekulantów, sprowadzających takowe z dalszych okolic i stacyj. W dodatku oszukują oni częstokroć na wadze i mierze. Tutejszą ludność, przezważnie robotniczej i fabrycznej, głównie dają się we znaki ceny kartofli; dochodzą one od 3 rs. 15 kop. do 3 rs. 25 kop. za korzec, a miara ich bywa przez handlarzy często do trzech ćwierci uszczuploną, skoro takowe kupowane są wprost z firy; w sprzedaży zaś detalicznej w miejscowych sklepikach płaci się kop. 9 za garniec. Nabit, jak zwykle w Sosnowcu, niedosć że fałszowany, ale trzyma się wysoko; mleko rozcieńczone do połowy wodą płacimy kop. 8 za kwartę. Kwarta masła kosztuje kop. 75, jaja po 2½ kop., chleb z różnemi surogatami po kop. 5 za funt.

— **Złodzieje** przesładują bezustannie Sosnowiec i jego okolice. W Sosnowcu samym niema prawie dnia, w którymby kogo nie okradziono. W dniu 11 na 12 b. m. dostali się oni do stajni niejakiego Nowi-

ckiego, utrzymującego się z furmanek i wprowadzili mu 2 konie, a uwiązawszy je przy baryjerach kolejowych, powrócili po wóz. Na szczęście jeden z koni urwał się i rżeniem obudził właściciela, wobec czego złodzieje drapnęli. W parę dni później ukradziono znów dróżnikowi kolejowemu krowę.

— **Wobec drożyzny** obecnej, służba kolejowa w Sosnowcu, oddawna radująca się nadzieją otwarcia sklepu spożywczego, w braku takowego zmuszona bywa przepłacać lichy tamtejszy towar, co w skromnym jej budżecie dotkliwie uczuło się daje. Wartoby, aby wybrani do zarządu sklepu spożywczego przyspieszyli bieg całej tej sprawy; dawno już bowiem minął dzień 1 października, termin otwarcia filii, a wszystko dotąd jeszcze stoi na miejscu.

— **Po latach** upominania się, zdecydowano nareszcie na ostatniej radzie kolei żel. warsz.-wied. przeprowadzenie linii telegraficznej z Sosnowca do Miłowic dla licznych kopalń i bezpiecznego kursowania pociągów, jak również stacyi telegraficznej na przystanku w Będzinie, który pomimo położenia przy linii głównej kolei W.-W. i zatrzymywania się przed nim wszystkich pociągów osobowych, dotychczas takowej nie posiadał. Była to dotąd jedyna stacja na całej kolei W.-W., dla której telegraf w Sosnowcu musiał przygotowywać kopije wszelkich depesz i cyrkularzy, otrzymywanych od zarządu z Warszawy i z całej linii.

— **Dziwne indywiduum** jakiegoś, mężczyzna, przebrany za kobietę, obchodził w tych dniach mieszkania w Sosnowcu i prosił o nocleg. Noclegu nie dostał, ale dziwna rzecz, że nikt nie zajął się tem, by przyaresztować podejrzaną osobistość.

— **Wypadek na kolei.** W d. 15 b. m. o g. w pół do 6-ej z rana, przy wejściu pociągu towarowego na st. Miechów nastąpiło wykolejenie się takowego w pobliżu zwrotnicy; jeden wagon został podruzgotany, oraz plant na pewnej przestrzeni znacznie uszkodzony. Zanim uprzątnięto pociąg i poprawiono plant; linija główna przez godzin kilka była dla innych pociągów zamknięta. W wypadku tym konduktorzy hamulcowi: Solecki i Danowski odnieśli dość ciężkie rany.

— **Iyfluenza**, pomimo suchej i pięknej jesieni napastuje w Sosnowcu wiele osób; przebieg jej jest na szczęście lekki. Szczególniej pod tym względem dotknięta jest Ostra-górka, przepelniona żydotwem Zdrowotność o wieleby się podniosła, gdyby zwrócono uwagę na porządki w jatkach, które roztasowały się wzdłuż ulicy od przejazdu niwieckiego ku Ostrej-Górze. Odpadki mięsne, tarzające się po trotuarze, rozkładają się i zatrująją powietrze. Nie od rzeczy byłoby też, aby zwrócić uwagę i na miejscową bóżnicę, w koło której stoją kaluże z wylewanych tam nieczystości, co dla pobliskich domów mieszkalnych wcale nie jest zdrowe i pożądane.

— **Cena** dzierżawna bufetu kolejowego na st. Sosnowiec drogi W.-W. przez licytację podniesioną została przez restauratora hotelu Polskiego w Warszawie do 4510 rs. Dzisiejszy dzierżawca, który dotąd płacił czynszu dzierżawnego rs. 1200 rocznie, sam dobrowolnie deklarował się płacić Dyrekcji od Nowego-Roku rs. 2600, lecz w tych dniach otrzymał odmowną odpowiedź.

— **Stale kursujące** od 1 sierpnia r. b. przy pociągach kurjerskich wagony pruskie bezpośredniej komunikacji pomiędzy Warszawą a Berlinem (via Sosnowiec) dnia 13 b. m. zostały wstrzymane.

— **Urządzenie wag.** Po ukończeniu na st. Dąbrowa budynku, mającego pomieścić w sobie sprowadzone z Francyi

przez kolej wiedeńską wagi setne, prowadzone są obecnie roboty około ustawienia tychże przez montera przybyłego z Lugdunu (Ljonu).

— **Urodzaj** kartofli i żyta według wyników, otrzymanych przez ankietę zarządzoną przez sekcję rolną warszawskiego towarzystwa przemysłu i handlu, wykazał ogólny niedobór tych dwu najważniejszych produktów spożywczych. Ogólny zbiór tegoroczny w procentach zbioru przeciętnego, przyjętego za normę, wynosi dla żyta 66% dla kartofli zaś 50%.

W gubernii naszej wyniósł on dla żyta i kartofli 50%, wówczas gdy w suwalskiej np. żyto dało 85% w kaliskiej i suwalskiej 75%. Pod tym względem gubernija stoi najniżej. Za to kartofle miękkie dały w suwalskiej tylko 25%, twarde 30%, a w jednej tylko kaliskiej zbiory ich są lepsze bo wynoszą 50% i 60%.

— **Telefony w powiecie łódzkim.** Prócz Zgierza i Pabianic, z którymi połączona jest telefonem Łódź, ze stacyi tamtejszej przeprowadzone są druty do następujących miejscowości w powiecie łódzkim: do kolonii Radogoszcz, gdzie połączona jest wykończalnia parowa p. Keiserbrechta; do folwarku Julijanów p. Heinza, skąd drut dochodzi do majątku Łągiewniki tegoż właściciela, do wsi Nowe-Rokicie (przedzalnia p. Ferdynanda Koeniga), do wsi Rudy-Pabijanickiej (cukrownia pp. Lewenbergów), do wsi Karolno (przedzalnia p. Franciszka Jegera), do wsi Dąbrowa (przedzalnia p. Stolarowa i zakłady przemysłowe firmy „Leonhard, Woelker i Girbardt”), do wsi Widzew (zakłady przemysłowe towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych Heinzla i Kunitzera), oraz do wsi Jagodnica-Złota (dwór p. Danielewicza).

— **O pocałunek.** Przed kilku tygodniami jakiś amator całusów, idąc ulicą w Łodzi, przyskończył nagle do przechodzącej panny X. i wycisnął na jej ustach pocałunek. Panna X. krzyknęła i zanim mogła ochłonąć, uczuła na twarzy drugi pocałunek. Ujrzał to jeden z przechodniów, p. Z., który zatrzymał napastnika i dowiedział się o jego nazwisku. W tych dniach sprawa ta była rozpatrywana w sądzie łódzkim, który skazał amatora całusów na tydzień aresztu.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Tranzlokowani zostali: administrator ks. Fran. Steczyński do parafii Wasosz; ks. Justyn Walkowski, wikaryjusz, z Dankowa do Parzymiech w pow. częstochowskim; ks. Edmund Wiśniewski do Dankowa; ks. Warzyniec Głogowski do Przyrowa.

— **W Tomaszowie** jak pisze „Kuryer warszawski”. Celem przyjscia z pomocą ludności uboższej, inteligencja tomaszowska powzięła na ogólnem zebraniu członków klubu miejscowego, projekt założenia kuchni taniej. Projekt ten przyjęto jednomyślnie i narazie zebrano podpisów na sumę 1,180 rs. Jest jednak nadzieja, że fundusz ten będzie znacznie większy, gdyż dużo jeszcze osób objawia chęć zaofiarowania pewnych kwot. Kuchnia będzie tymczasowa, lecz ponieważ jednocześnie powzięto zamiar utworzenia towarzystwa dobroczynności, spodziewać się należy, że utrzyma się i nadal.

— **Lekarz szpitalny** dr. Rode, w Tomaszowie chcąc przyjść z pomocą niedawno otwartemu szpitalowi, roczną swoją pensyję, wynoszącą 350 rs. przeznaczył na korzyść tegoż szpitala; obecnie trzecią część tej pensyi użył na zakup niezbędnych narzędzi operacyjnych.

— **Szkole gospodarstwa domowego dla kobiet** zamierza otworzyć w Łodzi pani Czapliska, zamieszkała dotychczas w Poznaniu. Kurs szkoły ma być

dwuletni; starania o pozwolenie władz są już rozpoczęte.

— **Grono przedsiębiorców łódzkich** zamierza wybudować młyn parowy na Bałutach.

— **Wypadki w gubernii.** W pierwszej połowie października było pożarów 23. W tej liczbie z podpalenia 12; nieruchomości 4; wadliwej budowy komina 2; niewiadomej przyczyny 5. Straty wynoszą 27,420 rs. Wypadków nagłej śmierci było 12; znaleziono 1 trupa; samobójstw było 3; znechęcie się 1; zabójstw 3; świętokradztwo 1; grabieży 6; kradzieży 13.

### Narzeczonej.

Zanim owiana śnieżnym welonem,  
Z leżką—z zadumą na twarzy;  
Z bijącym sercem—z drgającym łonem,  
Staniesz u proga ołtarzy;

Zanim się spełnią sny tajemnicze  
I przyjdzie dzień niedaleki,  
W którym niewinne usta dziewczęce,  
Wyszepta słowo... „Na wieki;“

Nim cię przyszłości tęcza wataga,  
Złudnym arkiem otoczy,  
Zanim—z wybranym—wiary przysięga  
Na życie całe zjednoczy;

O! moje dziewczęce zapytaj wprzódy,  
Zapytaj siebie—bez trwogi,  
Czy cię nie ranią żądla obndy:  
Chłód lub rachunek—złe wrogi.

I niech twej duszy nie tkną te gady,  
Stań się z przyzwanych wybranką:  
Uczucia prądem, mądrością rady,  
Przyszłej rodziny kaptanką.

Teofil de Heming—Michaëlis

### Wiadomości Bieżące.

= **Jedyny wyższy zakład naukowy dla kobiet**, wyższe kursa D-ra Adryjana Baranieckiego w Krakowie, zagrożone są upadkiem z powodu śmierci szlachetnego ich założyciela, który je też własnym kosztem i na własne ryzyko utrzymywał. Świadomi rzeczy twierdzą, że w ciągu 23 lat ich istnienia, D-r Adryjan B. dołożył do nich 50,000 florenów. Przez ten czas czerpało w zakładzie wiedzę 1,600 słuchaczek. Jak głęboka była ich wdzięczność doktora Baranieckiego, dowodem najlepszym to, że uczenie poniosły go na ramionach swoich od bramy ementarnej do mogiły. Pokryła ona szczątki wielkiego człowieka, pełnego zapалу i bezwzględного poświęcenia się dla dobra współbraci. Cześć jego pamięci!

= **Zarząd Towarzystwa osad rolnych** podaje do wiadomości, że w osadzie Puszcza, w powiecie skierniewickim, nadanej Towarzystwu w skutek rozkazu Najwyższego z d. 38 grudnia 1890 r. i objętej w posiadanie przez zarząd w d. 27 kwietnia r. b., urządzony został, na zasadzie ustawy z d. 11 stycznia 1890 r., przytułek poprawczy dla dziewcząt. Zakład ten w d. 14 listopada przez delegowanych z łona władz Towarzystwa po szczegółowem obejrzeniu go, uznany został za dostatecznie przygotowany do przyjmowania wychowanki.

= **Korespondent warszawski „Kraju,”** na podstawie informacji, otrzymanych od inspektora fabrycznego p. Światłowskiego, donosi, że istniejące przy fabrykach w Królestwie Polskiem kasy chorych będą utrzymane i nadal, pomimo, iż artykuł 106 nowej ustawy fabrycznej zabrania pobierać od robotników opłat za leczenie. Wkłady pobierane od robotników na kasę chorych, będą stanowiły ich oszczędności na wypadek choroby, pochodzącej nie z winy fabryki; wkłady zaś ze strony fabrykanta będą czynione w takiej wysokości, iż w zupełności pokryją koszt pomocy lekarskiej, udzielanej w danej fabryce. P. Światłowski postawi odpowiedni wniosek na jednym z najbliższych posiedzeń komisji fabrycznej.

= **Cyrkularz departamentu dróg żelaznych** ogłoszony w „Prawit. Wiestn.,” a rozesła-

ny do zarządu dróg państwowych, do zarządów towarzystw kolejowych, zaleca wywieszenie na stacjach wszystkich dróg otrzymywanych od ministerjum finansów wiadomości o cenach na zboże i spirytus, o frachtach i premijach ubezpieczeniowych. Jednocześnie ogłoszony został okólnik tegoż departamentu do rad zarządzających i zarządów towarzystw kolejowych, zawiadawców i inspektorów, dotyczący porządku przesyłania duplikatów imiennych, cedul na ładunki, ulegające szybkiemu zepsuciu, na żądanie wysyłających, razem z frachtami.

— **Sosnowickie Towarzystwo kopalń węgla i zakładów hutniczych** (poprzednio gwarantem G. von Kramsty) zebrało się w Warszawie na ogólne zgromadzenie. Po zatwierdzeniu sprawozdania rachunkowego i bilansu za I-szy okres istnienia towarzystwa, od 1-go października 1891 r. do 30 maja 1892 r., a więc za 8 miesięcy, postanowiono odpisać z zysków brutto, wynoszących 417,694 rs., czyli 20 1/2%, rs. 157,729 na rachunek amortyzacji i rezerwy i po potrąceniu 19% tentyemy, stosownie do ustawy, dla zarządu, oraz 5% dla urzędników, wydzielić dywidendę w ilości rs. 4,80 w złocie od akcji, czyli 49,20 franków za okres ośmiomiesięczny. Suma zysków brutto rs. 417,694 przedstawia dochody po potrąceniu procentów od długu mającego się amortyzować w ciągu 27 lat.

— **Pierwsze zabrukowanie nowo-otwartej ulicy**—jak wyjaśnił senat — urządzenie na niej chodników, jak również i przełożenie podziemnych miejskich rur ściekowych stanowi obowiązek właścicieli domów, nie zaś zarządów miejskich.

**Przemysł i Handel.**

— **Uzyskanie monopolu naftowego** przez Rotszylda na Kaukazie blizkiem jest rzeczywistnienia, Pertraktacje z firmą „Standard oil Campany” mają się ku końcowi, Rotszyld zaś organizuje syndykata. Wogóle przemysł naftowy na Kaukazie przechodzi przesilenie fatalne. Ceny nafty surowej spadły z 5—6 kopiejek do 1 1/3 kop za pud, ceny zaś nafty oczyszczonej, z 15—20 kop. na 6 kopiejek.

— **Z powodu psucia towarów tkaackich**, i wogóle wysyłanych w miękkim opakowaniu, wskutek przekłuwania i szarpania towarów hakami, używanymi przy naladowywaniu i wyladowywaniu na drogach żelaznych, minister komunikacji polecił towarzystwom kolejowym wydać odpowiednie rozporządzenie, w celu bezwarunkowego wzbronienia używania haków przy naladowywaniu i wyladowywaniu, oraz przeladowywaniu ładunków na drogach żelaznych, o ile towary opakowane będą w materyjały miękkie: w płótno, dzut, rogoże, worki i t. p.

**ROZMAITOŚCI.**

□ **Leczenie za pomocą elektryczności.** Jeden z doktorów angielskich rekomenduje, jako środek pewny, używanie elektryczności galwanicznej do leczenia bólów w pasie i krzyżu.— W tym celu potrzeba sztabkę węgla, służącą za biegun dodatni baterji, obwinąć papierem nasyconym chloroformem i następnie przyłożyć ją do miejsca bólego; drugi zaś biegun łącząc z jakimś częścią ciała. Przytem siła prądu winna wynosić od 5 do 10 milimetrów. W powyższy sposób należy postępować co dni 2, poświęcając na to całą godzinę. Po tygodniu już odczuwa się znaczne polepszenie.

□ **Najnowszy gatunek drzewa kauczukowego.** Wiadomo, że drzewo kauczukowe jest prawie na wyginieciu, z powodu forsownego wycianania takowego na potrzeby lin podmorskich telegraficznych. Wobec tego dr. angielski Patter-Smith zajął się poszukiwaniem podobnego rodzaju drzew i zauważył, że w Chinach rośnie nowe drzewo kauczukowe, zwane przez Chińczyków „tueczung (tuehung)” i takowe znajduje się w aptekach chińskich i używane jest jako środek uzdrawiający. Otóż przy próbie rozdzierano w poprzek korę takowego i otrzymywano z niej rząd białych, lśniących i łatwo dających się rozciągnąć nici. Po wrzuceniu zaś w ogień, włókna te bardzo szybko się paliły i wydają zapach kauczuku palącego się. Przy chemicznym rozbiornie tej kory okazało się, że posiada bardzo znaczny procent kauczuku, chociaż w drzewie samem nie można go dostrzedz.

— **Sprostowanie.** W poprzednim numerze w dziale „rozmaitości” w artykuliku p. t. „Mak-opium” powinno być: *noc* (zamiast Noego).

**SYNDYK TYMCZASOWY  
massy upadłości kupca m. Będzina  
Benjamina Kozłowskiego.**

Na zasadzie 502 i 503 art. K. H. niniejszem wzywa wszystkich wierzycieli Benjamina Kozłowskiego, aby w przeciągu dni 40 od daty tego ogłoszenia, osobiście, albo przez pełnomocników zgłosili się do niżej podpisanego syndyka dla zaprodukowania swoich należności i dokumentów, stwierdzających też należność i aby dowody swe złożyli na ręce syndyka, albo do kancelaryi wydziału cywilnego sądu okręgowego piotrkowskiego.

Częstochowa, 26 Października (7 Listopada) 1891 roku

Adwokat przysięgły  
**Maurycy Cohn**

**Wezwanie wierzycieli.**

Syndyk tymczasowy masy upadłości Tomaszowskiego fabrykanta **Paula Kno-te** na zasadzie art. 501 i 502 Kod. Han. wzywa wszystkich wierzycieli powyższej masy upadłości, ażeby się stawili w ciągu dni 40 bądź osobiście, bądź przez pełnomocników, przed syndykiem upadłości, aby mu oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami i aby mu oddali tytuły swych wierzycielności lub złożyli je w kancelaryi wydziału cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego, — a także aby asystowali na zasadzie art. 503 Kod. H. przy sprawdzeniu ich tytułów, które będzie się odbywać codziennie o godzinie 11 z rana w ciągu dni 15 po upływie powyższego terminu w obecności Sędziego Komisarza w gmachu Sądu Okręgowego.

Syndyk tymczasowy  
adwokat: **Antoni Byczkowski.**

**Licytacje w obrębie gubernii.**

— W d. 11 (23) listop. na folwarku Starawieś w gminie Rozprza na sprzedaż kartofli, od rs. 180; oraz rzepaku w ziarnie od 160 rs., sprzedaż odbywać się będzie na folwarku Rozprza.

— 13 (25) listop. w Sulejowie w domu pod № 117 na sprzedaż żelaza, wyrobów żelaznych, sprzętów domowych, książek, od sumy 566 rs. 70 kop.

— 2 (14) stycznia 1892 r. w sądzie okręgowym piotrkowskim na sprzedaż ruchomości w m. Rawie, pod № 127 przy ul. Piotrkowskiej, teraz Rasimowskiej, od sumy 1,500 rs.

— 4 (16) stycznia także na sprzedaż nieruchomości: 1) w mieście Zgierzu pod № 183 od sumy 10,000 rs. 2) w m. Tomaszowie pod № 12 B/146 od sumy 6,000 rs. i niżej.

— 3 (15) stycz. w sądzie zjazdowym w Częstochowie na sprzedaż nieruchomości: 1) w Nowej-Częstochowie pod № 761/438, 202, od sumy 5,000 rs. 2) na przedmieściu S-iej Barbary pod № 750 (752), od sumy 1,500 rs. 3) w Kłobucku pod № 9 od sumy 200 rs. 4) w Częstochowie pod № 389 (494), od sumy 7,500 rs. oraz 5) pod № 388 (302) od sumy 7,500 rs.

— 4 (16) stycz. w sądzie zjazdowym w Łodzi na sprzedaż nieruchomości w m. Łodzi przy ul. Rozwadowskiej pod № 828 Ł od sumy 20,000 rs.

— 29 listop. (11 grudnia) w urzędzie p-tu będzin-skiego na dostawę w ciągu 1892 r. artykułów żywności dla szpitala Św. Aleksandra w Będzinie.

— 26 listop. (8 grudnia) w urzędzie p-tu brzezińskiego na dostawę w ciągu 1892 r. artykułów żywności, a także paliwa i światła, dla szpitali w Brzezinach i w Tomaszowie.

— 27 listop. (9 grudnia) w kancelaryi szpitala św. Ducha w Rawie na dostawę w ciągu 1892 r. żywności i innych potrzeb.

— 28 listop. (10 grud.) na rynku w m. Noworadomsku na sprzedaż koni i mebli od sumy 863 rs.

— 27 listop. (9 grud.) w urzędzie gminy Łęczno na 3 chlebnią dzierżawę: 1) Mostowego, od sumy 1011 rocznie, 2) Ładowego od sumy 156 rs. 50 kop 3) Piecowego (od wypalania wapna) od sumy 251 rs. in plus.

**Ruch pociągów**

dr. żel. na stacyi Piotrków na sezon zimowy 1891 r.

a) w kierunku od Warszawy do Granicy:	g.	m.	
№ 1 Kuryjerski (przych. 2 klasy) (odchod.)	12	42	} w noc y
№ 5 Pospieszny (przych. 3 klasy) (odchod.)	9	52	
№ 7 Osobowy (przych. 3 klasy) (odchod.)	3	53	} po południu.
	4	3	
b) w kierunku od Granicy do Warszawy:			
№ 2 Kuryjerski (przych. 2 klasy) (odchod.)	2	43	} w noc y
№ 6 Pospieszny (przych. 3 klasy) (odchod.)	6	11	
№ 8 Osobowy (przych. 3 klasy) (odchod.)	1	45	} w południe.
	2	10	
c) Pociągi miejscowe (3 klasy)			
№ 12) Wych. z Piotrkowa	5	50	rano.
№ 11) Przych. z Warszawy	10	30	wieczorem.
№ 15) Wych. z Piotrkowa	7	00	wieczorem.
№ 16) Przych. z Sosnowca	10	50	rano.

 Poleca się **pierwszorzę-dny u tani Hotel Angielski** w m. Częstochowie, w bliżkości dworca kolei żelaznej.

**O G Ł O S Z E N I A.**

**Rs. 600.**

Niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, iż następujące sola-weksle wystawione na moje zlecenie i zaopatrzone mojem blanco-girem w kopercie pocztowej przy przesyłaniu do Piotrkowa z Częstochowy zaginione zostały.

Rs. 200	z wyst. Ch. Szklarra pł. w Piotrkowie 2/3 1892 r.
„ 100	„ M Kutnowskiego „ „ 12/3 „
„ 100	„ d-to „ „ 13/3 „
„ 200	„ J. Wienera „ „ 15/2 „

Razem Rs. 600.

Ostrzegam więc, aby nikt weksli powyższych nie nabył, gdyż kroki odpowiednie są czynione.

(3—1)

**M. Szereszewski.**

Z POWODU WYJAZDU DO ROSJI JEST DO ODSTĄPIENIA

**PIEKARNIA KORZYSTNA**

z wszelkimi utensyljami piekarnianymi, jak również mieszkanie przy piekarni na **STACYI GRANICA** drogi żelaznej W. W. i I. Dąbrowskiej.

O warunkach dowiedzieć się można na miejscu, u właściciela tejże p. Jana Zielińskiego, lub w piekarni p. Kazimierza Millera w Piotrkowie.

(3—1)

## Dystylarnia parowa MARKUSA BRAUN w Piotrkowie

Ma zaszczyt zawiadomić swoich PP. odbiorców, że **nowy aparat rektyfikacyjny** najnowszego systemu, większej objętości, już zaczął funkcjonować i otrzymany **DYSTYLAT** jest najdoskonalej oczyszczony.

Obok sprzedaży hurtowej odbywa się także i sprzedaż detaliczna tuż przy fabryce. (14—8)

Dystylarnia parowa **Markusa Brauna** w Piotrkowie zaleca:

### Wyborowy Spirytus

winny № 4, **CHLEBÓWKĘ**, Wyborną, Pragską, **WIOŚLARKE** i **COGNAC** „wyższy gatunek”. (71—65)

### Potrębną jest dostawa:

**200 korcy owsa,  
130 pudów słomy  
i 350 pudów siana**

miesięcznie, do stacji **Sosnowiec** W.W. i I. D. Żel. Dr.—Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Biura Ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26 w Warszawie, pod lit: **S. T. K.** (R. i F. 9503) (3—1)

### Poszukuje się

**40—50 krów**

dojnych z zarodowych obór.

Łaskawe oferty uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod literami **S. T. K.**

(R. i F. № 9321) (3—2)

## KUPIE PARĘ WAŁACHÓW maściwych, powozowych

mogą być niezbyt młode, byle ze zdrowymi nogami. — Najwyższa cena 400 rubli. — Wiadomość w Cukierni Szymańskiego w Piotrkowie, dokąd proszę adresować. (3—2)

### M. Wojno

w Hotelu Krakowskim w Piotrkowie

**SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.**

Wybór znaczny. Ceny niskie.

Zarządzający sklepem

(25—23) **W. Świdwiński.**

### SKŁAD WĘGLI

**Włodzimierza Sapińskiego**  
(Róg alei Aleksandryjskiej).

CENY:

Korzec węgla grubych lub kostkowych z odstawa w skrzyniach zamkniętych 5 i 10-cio korców. k. 80.  
Korzec węgla grubych z odstawa w mniejszej ilości w koszach k. 85.  
Pud koksu (bez odstawa) . . . k. 30.  
Korzec węgla drzewnych (z odstawa) . . . . . rs. 1.  
**Uwaga.** Obstalunki przyjmuje się w składzie. Odstawa natychmiastowa. (26—19)

## WYNAJEM POJAZDÓW

**Włodzimierza Sapińskiego**

Dom W-go Adama Golembowskiego wprost Poczty.

Karety, Powozy, Bryki, Konie.

POTRZEBA (3—1)

## 1200—1300 korcy kartofli

w dobrym gatunku, zaraz. Łaskawe oferty z próbkami uprasza się wysłać pod adresem: Sosnowickie Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych w **SOSNOWICACH** (dr. żel. Warsz.-Wied.).

## DOM BANKIERSKO-KOMISOWY MARKUSA GRADSTEINA w CZĘSTOCHOWIE,

1. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne, jako też banknoty i monety po kursie dziennym.
2. Wystawia przekazy na miasta handlowe w kraju i zagranicą.
3. Załatwia kupno i sprzedaż papierów publicznych na giełdach rosyjskich i zagranicznych.
4. Ubezpiecza 5% rosyjskie premjowe pożyczki od amortyzacji.
5. Skupuje papiery publiczne wylosowane.
6. Przyjmuje do inkasa weksle, frachty kolejowe i wszelkie wartości.

Wszelkie zlecenia piśmienne wykonywane są pospiesznie i akuratanie.

## DOM HANDLOWO-SPEDYCYJNY MARKUSA GRADSTEINA

w GRANICY

filje w Szczakowie i w Sosnowcu.

Załatwia punktualnie i akuratanie formalności celne i wszelkie czynności wchodzące w zakres ekspedycji po cenach przystępnych. (26—1)

## TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE

### Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu

33 Ś-to Krzyżka 33.

Wobec stopniowego rozwoju działalności Towarzystwa, zniewalającego Zarząd do jak najtroskliwszego badania każdej gałęzi produkcji i handlu spirytusem, zdołano pomiędzy innymi w posiadanej przez Towarzystwo dystylarni, pod nazwą „**Rektyfikacja Warszawska**” funkcjonującej, osiągnąć to, że otrzymane spirytusy, czystością, smakiem i dobrocią stanęły w rzędzie najlepszych, co stwierdzają, w ciągu trzyletniej działalności-fabryki,

**jeden wielki srebrny i cztery złote medale,** tej fabryce przyznane.

Fabryka **słodkich wódek, araków, cognaców i likierów**, robiąc ciągłe postępy, oddaje do sprzedaży towar, nieustępujący w dobroci innym tego rodzaju wyrobom.

Zarząd Towarzystwa widzi się w obowiązku zwrócić jeszcze uwagę Sz. Publiczności na **markę fabryczną**, którą wyroby Rektyfikacji są zaopatrzone na etykietach, korkach i pieczętkach.

Wyroby Rektyfikacji Warszawskiej nabywać można w składach: **WW. Zaleskiego, Malangiewicza, Rogójskiego, F. Cohna i Gila** w Piotrkowie. (10—1)

## SKŁAD SZKŁA TAFLOWEGO Sosnowickiej Fabryki Szklanej W WARSZAWIE

przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 2  
(naprzeciw Hotelu Rymskiego)

poleca znane ze swej dobroci szyby we wszystkich wymiarach, grubościach i gatunkach.

CENY FABRYCZNE.

(15—9)

**M. Stankiewicz** Reprezentant.

## DENTYSTA

### Zygmunt Rosenblat

w Piotrkowie, Stary Rynek, dom po Koczorowskim — wyprawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Codziennie do 10 rano do 6 po południu. (52—9)

### Specyjálny krawiec damski z Warszawy

## J. Ostrowski

podjmuje się wszelkich robót w zakresie toalety damskiej wchodzących. Specyjálny zaś wykonywa dokładnie **Okrycia i Salopy.** Adres: Bykowskie Przedmieście, dom W-go Golewskiego, gdzie ochrona im. Adeli na dole, na prawo. (4—3)

**Zakład Fabryczno-Przemysłowy**, kompletnie urządzony na prowincyi, z wyrobioną klientelą, dla powiększenia produkcji, poszukuje

## WSPÓLNIKA

z kapitałem rs. 3000 do 5000. Kapitał potrzebny na zakup surowego produktu, którego po przerebieniu nie ulega zepsuciu i tylko za gotówkę jest sprzedawany, przeto nie przedstawia ryzyka. Kapitał, wysoki procent, utrzymanie i dogodne warunki, hypoteczenie zabezpieczone będą. Oferty pod: „**Przemysł**” przyjmuje W-ny Józef Grabowski, Urzędnik kancortoru Pocztoowego w Piotrkowie. (2—2)

### Do sklepu spożywczego „Zgoda” w Sosnowcu

nadszedł świeży transport z gubernii Mińskiej, **Serów litewskich.** Cena funta 32 kop. (3—2)

## FOLWARK

włók siedm, z inwentarzem żywym i martwym oraz zbożem, jest do **wydzierżawienia.** Blizsze szczegóły u W-yh Nowickich w domu Szymańskiego Klemensa, za Młynem parowym w Piotrkowie. (2—2)

DO SPRZEDANIA LUB ZAMIANY

## MŁYN

z gruntem włók 2, odległy od Piotrkowa mil 5: spadek wody bardzo znaczny; hypoteka osobna.—Wiadomość w Rusznicach p. Paradyż, lub w Warszawie Mokotowska 57, m. 35. (3—2)

## BILARD

z łuzami, z marmurowym blatem do **sprzedania.** Wiadomość u Szwajcera sądu okręgowego w Piotrkowie. (3—2)

### ZAKŁADY

Drukarsko-Litograficzne

**E. PAŃSKIEGO**

w Piotrkowie.

Polecają:

wszelkie druki

dla **Banku Włościańskiego**

i Obywateli Ziemskich

Regestra Gospodarskie

**DRUKI**

dla Pp. jeometrów,  
Sądów Gminnych i Urzędów

oraz

**Wszelkie Akcyjne**

Kwitaryjusze leśne,

i inne.

# SKŁAD ORYGINALNYCH SINGERA MASZYN do SZYCIA

OTRZYMAŁ I POLECA NOWO-KONSTRUOWANĄ  
„VIBRATING SHUTTLE” maszynę

(z długim czółenkiem i wibrującym ruchem).

Najlepszą ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, którą można nazwać ideałem maszyny domowej (familijnej), gdyż posiada w najwyższym stopniu wszystkie te właściwości i przymioty, które do domowego użytku są niezbędne, jest łatwą we władaniu na chód bez hałasu i da się wielostronnie zastosować.



Marka fabryczna prawnie  
zastrzeżona przed naśladownictwem.

## G. NEIDLINGER

Łódź, Piotrkowska № 22 nowy

Do nabycia { w PIOTRKOWIE w Księgarni W. F. Jędrzejewicza (3-2)  
w CZĘSTOCHOWIE u W. L. Joskowicza.

## ZARZĄD NAJWYŻEJ Zatwierdzonego TOWARZYSTWA MANUFAKTURY PERKALI DRUKOWANYCH, Emil Zündel

w MOSKWIE

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) października 1891 roku, otworzył w Warszawie przy ul. Gęsiej № 16 w domu Poznańskiego

### GLÓWNY SKŁAD

dla sprzedaży wyrobów swojej manufaktury.

(Raj. i Fr. № 9384)

(3-2)

### Piece żelazne

## i ŁYZWY

w wielkim wyborze

polecają

## KRZYSZTOF BRUN i SYN

w Warszawie, Plac Teatralny.

CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Handlującym znaczny rabat.

(6-2)

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1892.

Kalendarz Warszawski Ilustrowany Popularno-Naukowy.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1892 liczy 47 rok istnienia; mieści w sobie artykuły celniejszych w literaturze naszej pisarzy, dział informacyjny, taryfę domów w Warszawie z przyłączoną Nową Pragę, Kamionkiem i Szmulowizną, przepisy pocztowe i telegraficzne. Cena kop. 50.

### DZIENNIK

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30

### KALENDARZ ŚCIENNY

Cena egzemplarza kop. 15.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Osoby zamieszkałe na prowincyi, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszła **rubla jednego** na powyższe trzy kalendarze, otrzymają takowe **franko**; jeżeli zaś nadeszła na którykolwiek kalendarz pojedynczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszty przesyłki.

Nabywcy kalendarza mają prawo do nabycia za rs. dwa w Warszawie, a rs. 2 kop. 50 na prowincyi czterech kopij dzieł sztuki. Szczegółowe objaśnienie w Kalendarzu na papierze kolorowym.

Adres: JÓZEF UNGER Nowolipki 2406 (7 nowy) wprost Dzikiej.  
(Raj. i Fr. № 9216) (3-2)

## Dystylarnia Parowa PATSCHEGO i TROZLA w Warszawie

nagrodzona pięcioma złotymi medalami, dyplomami honorowymi, oraz najwyższą nagrodą orderem na wystawach międzynarodowych, poleca prócz różnego rodzaju **wódek i likierów**

**WÓDKĘ MYŚLIWSKĄ** które dostać można  
**WÓDKĘ WIOŚLARSKĄ** we wszystkich han-  
**WÓDKI z GWIAZDKĄ** dlach win i spirytua-  
lij w Piotrkowie.

(52-13)

### SKŁAD

NAJWYŻEJ zatwierdzonego Towarzystwa fabryki

WYROBÓW PARCELANOWYCH, FAJANSOWYCH  
i MAJOLIKOWYCH,

## M. S. KUZNIECOWA

z dniem 1 stycznia roku 1892, przeniesio nym zostaje z Nalewek

NA RÓG ULICY SENATORSKIEJ

i Placu RESURSY KUPIECKIEJ, do domu Halperta № 32.

na wprost Bardeta, w Warszawie.

(Raj. i Fr. № 8536)

(12-4)

pragnęłam wybaczyć ojca od grzącego mu niebezpieczestwa, nie byłabym nigdy została twoją żoną. Hrabia, który nie spodziewał się znaleźć w tej łagodnej i słodkiej istocie tyle energii i stanowczości, wobec obelgi, rzucanej mu przez młodą kobietę, nie mógł zrazu ani słowa odpowiedzieć. Hrabina przerażała się wrażeniem, jakie słowa jej wywarły. — Ah!... przepraszam cię za moją szczerłość—mo- data ze smutkiem—ale wczesniej czy później, musia- to przysięść do wyłomnienia między nami. Wolę już, ze pomówiwszy dziś otwarcie, woleę, że dziś dowiedzia- tam się prawdy i tobie ją powie działam, hrabio. Ale... kto mógł mieć interes w tem, bym wyszła za ciebie? komu na tem co zależeć mogło! Kto popełnił tę po- dłość, tę niekczemność, by zmusić mnie do poświęce- nia ojca... Inb... — Lub siebie?...—przerwał jej hrabia de Blèze, dla którego każde słowo żony było policzkiem. Małgorzata zadawała już w tej chwili, że zdra- dziła myśli swoje. — A więc—zaczaj hrabia z ironią—mogę liczyć na to, że pani nie pokocha mnie nigdy, mszcząc się w ten sposób na mnie, za czyn, którego nie popeł- niłem? — Możesz pan być pewien—odparła Małgorzata, mnie sama. Ta rozmowa przemęczyła mnie ostate- cznie.

— 101 —

Wano jedyny środek wydobyć ją z nieszczęścia— małżeństwo z hrabią de Blèze. Hrabia z doskonałym udaniem zdziwieniem, wziął list i przeczytał go uważnie, odczytał go po raz wtóry, pozem oddał go żonie. — Nie rozumiem, nie pojmuję, kto mógł napi- sać te niedorzeczności. — Czyżby to co, tu pisał, nie było prawdą? — Książę de Feryas nie był nigdy moim wie- rzytelem... Jeśli miałem kiedykolwiek ze sobą ra- chunki, to tylko tego rodzaju, jakie mieć mogą i mie- wają zwykłe Indzie naszego świata... Nie słyszałem nigdy, by ojciec twój hrabino miał być w kłopotach pieniężnych, tem więcej zaś zrujnowany!.. Wszelkie ze mną rachunki załatwiał on natychmiast, ku zobopól- nieniu naszem zadowoleniu. — A więc list ten kłamliwy? — Bezwarunkowo, przyznajmieć w stosunku do mnie. Co do stanu majątkowego księcia, nie zajmowałem się tem nigdy i nie wiem, jak stoją jego interesy. — A więc to był nieczy podstęp jednemu z ad- wokatów, kryjąc twarz w dłoniach.—Abi Marta to od- gada, choć ona tak mało zna świat i ludzi. — Darny, droga Małgorzato, ale słowa twoje są nader dla mnie niepocholebne. Gdybym chciał rozumieć dostownie to co mówisz, musiałbym się- dzieć, że zezwoliłaś na nasze małżeństwo, ulegając jedynie groźbie zawartej w tym niedorzecznym liście... — I tak jest, panie hrabio! Gdyby nie to, że

— 100 —

przez salony, a raczej przez galeryję, na którą one wychodziły; ale nikt nie używał dotąd tej drogi i Małgorzata przebiegła ją poraz pierwszy na kilka dni przed ślubem. Postanowiła ona, że miss Pencock, która od lat tyłu czuwała nad nią, zostanie w pokoju swoim, w lewym skrzydle pałacu, tuż obok panieńskich apartamentów Małgorzaty. Młoda dziewczyna, kazała w tajemnicy prawie przeprowadzić dzwonek elektryczny z sypialni swojej do pokoju miss Pencock i dorobić podwójne klucze od galeryi i własnego mieszkania. Angielka miała zawsze jeden z nich do dyspozycji. Apartament młodego małżeństwa składał się z salonu, jadalni, fajeczarni oraz sypialni i ubieralni hrabiego—na dole, z kądem kręcone schody prowadziły na górę do pokojów hrabiny. Całe skrzydło zostało odnowione i umeblowane nader wykwintnie, z rozkazu Małgorzaty i hrabia ujrzawszy po raz pierwszy mieszkanie, był niem zachwycony. Pełen zarożumienia, staranne urządzenie ich przyszłej siedziby, a nadewszystko schody stanowią- ce komunikację między apartamentami małżonków, przypisywał budzącej się miłości w sercu Małgorzaty. Nie mógł on uwierzyć, by był jej obojętny i chłód jej przypisywał nieśmiałości, oraz czysto angielskiemu wychowaniu. Wierzył on silnie, że zaraz po ślubie potrafi ożywić swoją żonę i natchnąć ją gorącą dla siebie miłością.

— 97 —

— Panie hrabio — przemówiła Małgorzata, uwalniając rękę z jego dłoni. — Racz usiąść na chwilę i posłuchać mnie uważnie.

Hrabia, jakkolwiek zdziwiony takim postępowaniem, usłuchał.

— Pamięta pan zapewne — ciągnęła młoda kobieta po chwili w milczeniu — że miałem w tej chwili przed sobą człowieka, który już mówił o projekcie naszego małżeństwa. Ojciec mój odmówił ci wtedy...

— Droga hrabino — przerwał młody małżonek — pamiętam to dobrze, tak dobrze, że od owej chwili zmieniłem się zupełnie, by zasłużyć na względy jej ojca i na jej uznanie.

— Wiesz pan także — ciągnęła dalej Małgorzata — że przed tym faktem zarównem, jak i po nim, odznaczałem wszystkich, którzy stawali się o moją rękę. — Słyszałem istote, że odrzucałaś najświętniejsze partyje... to też rzadko nie mogłem wstąpić do tego skłonu.

— I nie zadajesz sobie pytania, dlaczego tak nagle zdecydowałaś się wyjść za pana? — Postanowienie pani sprawiło mi niewygodę, była radość; nie szukałem jednak przyczyn, które się do tego skłoniły.

— A więc hrabio postąpił z tobą, jak z uczciwym człowiekiem, byś i ty mógł wierzyć mi, że jestem uczciwą kobietą. Przeczytaj to.

Pani de Blêze wydostała ów list nieszczęśliwej, będący przyczyną jej małżeństwa, list, w którym przedstawiła jej rozpaczalnie położenie księcia i wskazy-

Małgorzata nie chciała się zgodzić na podróż poślubną, nie chciała nawet na dni parę opuścić Paryża.

Po rannym ślubie odbyło się śniadanie u księcia, w ścisłym kółku; Małgorzata sama ułożyła listę zaproszonych.

Hrabina de Leyris, spokrewniona z rodziną de Feryas, dwóch przyjaciół księcia, państwo Dulomey, pani Donelle i panna d'Amblève, oraz miss Pencoek, stanowiły całe kółko wybranych. Marta, panna d'Amblève będące drózkami i znające uczucia Margot dla Fernanda de Fontanès, patrzyły z przerażeniem na pozorny spokój panny młodej. Wiedziały one co się w jej sercu działo i z obawą śledziły ukochaną przyjaciółkę.

Okolo jedenastej Małgorzata dała hasło do zejścia się, podszedłszy uściskać ojca.

Książę, wruszony, silnie uściskał gorąco jedy-naczkę, a pragnąc ukryć wzruszenie wyszedł do gabinetu z Dulomeyem, pod pozorem, że chce się z nim rozmówić o interesach. Marta i p. d'Amblève odpro-wadziły Margot do jej pokoju. Tu młoda kobieta padła wyczerpana na fotel.

— Widzisz Marto — rzekła — że nie zabrakło mi odwagi. Daj Boże tylko, by biedny ojciec mój, nie żałował nigdy, że jestem hrabiną de Blêze.

Uściskała przyjaciółki i pożegnała je spokojnie, ale skoro wyszły, z piersi jej wydobyło się bolesne łkanie.

Gdy w pół godziny potem hrabia wszedł do pokoju żony, przerażiła go zmiana, zaszła w jej twarzy; pobiegł też ku niej i pochwycił jej rękę.

— W sercu tego człowieka dziwny odbywał się nie bolesny dociekami i niestannym szyderstwem. Wła natura zdradzała się coraz to częściej. Ranił go więcej przestawał się krępować, a zła jego, gwiało-pliwość jego nie odnosił podług skutku, coraz nie było bez zarzutów, widząc jednak, że cier-daniem się woli żony. Przez cały miesiąc postępowania żonę przyjmując z pokorą i szlachetnym pod-go rodzaju. Hrabia udawał z poczatką, że takie po-taki był stonunek młodego małżeństwa, po seunie te-tylko nie dowiedziawszy się o tem. Krawo się domyślając, wszę noc posłubną przepędził po za domem, książę Nazajutrz cała służba wiedziała, że hrabia pier-dłona, sztywne, na pół martwe...

— Gdzie panna służyła, widząc, że hrabia się oddalał, I z szaloną rozpaczą rzuciła się na szeloneg-ciebie tu nie było? —  
dzie, Fernandez, dlaczego wyjechałaś? — Dlaczego był to z jego rozkazu był on napisany? Ah! Fernan-—  
— A gdyby to on był autorem tego listu? Gdy-Straszna myśl przyszała jej nagle do głowy.

— Hrabia się woli zapanaował nad sobą; na poda-nej mu ręce, złożył pełen szacunku pocałunek i wy-szedł z pokoju.

Był też już najwyższy czas potemu. Ciępliwość jego wyzerpała się zupełnie i niewiele brakowało, by wybuchnęła wobec młodej swej małżonki.

Hrabina słyszała, jak zbiegi szybko ze schodów, zawołał gburawym głosem na słuźącego i zatrzasnął

proces — zjawisko zresztą często spotykane. Zużyty i znudzony łatwymi miłostkami, obiecywał sobie przed ożenieniem, że nie zmieni kawalerskiego trybu życia, że mając w domu łagodną i uległą żonę, na świecie szukać będzie rozrywki. Zawiódł się zupełnie; Małgorzata ukazała mu się w nowym zupełnie świetle. Energiczna i dumna odrzuciła jego miłość i otoczyła się chłodem i spokojem. Czuł, że go nie kocha, nie pokocha nigdy i, wobec tego, sam pokochał ją do szaleństwa. Pokochał ją szaloną miłością, pełną namiętnej żądzy, pełną nienawiści i gniewu. Była chwila, że miał ochotę porzucić pałac i przeprowadzić się do Rity. I tu jednak spotkał go zawód.

Po gwałtownej scenie z Małgorzatą, poszedł bezwzględnie do domu dawnej swej kochanki, a opowiedziawszy jej scenę, jaka miała miejsce w pokoju żony, oddał jej zamiast obiecanych dwustu, pięćdziesiąt tysięcy franków.

— Pojmujesz moja mała — rzekł — że wobec postępowania hrabiny zerwać z tobą nie mogę, rzeczy więc pójdą dawną koleją. Gdybyśmy kiedy mieli zerwać ze sobą, dopłacę ci resztę umówionej sumy.

— A to dobre! — zawołała Rita. — Mam czekać na odebranie należnej mi sumy, dopokąd hrabina cię nie pokocha? Nie, nie, mój drogi, położenie takie zupełnie mnie nie nęci. Zapłać co mi się należy i postaraj się o łaski swej żony. U mnie nie masz co robić!

Odrzucony przez Ritę, niekochany przez Małgorzate, hrabia rzucił się w męty paryżkiego życia, szukając zadowolenia w brutalnych uciechach, wstrę-